

Notatki

Dwie inicjatywy. Jakkolwiek dotychczasowe opracowania polskie objęły już wiele materiałów dotyczących niemieckiej akcji eksterminacyjnej i jej skutków, to jednak cały szereg kapitalnych zagadnień czeka wciąż jeszcze na systematyczne omówienie. W tym zakresie mamy tu do zanotowania dwie ciekawe i ważne inicjatywy. Pierwsza z nich dotyczy wsi polskiej, która — jak wiadomo — tak bardzo ucierpiała w czasie okupacji, jeżeli zaś chodzi o przedstawienie tych doprawdy wyjątkowych ofiar, to w całokształcie literatury wspomnieniowej i naukowej pozycje temu zagadnieniu poświęcone przedstawiają się nieproporcjonalnie nagle. Lukę tę ma zapłacić akcja wszczęta na łamach miesięcznika „Wieś i Państwo“ przez prof. Stanisława Rosponda, który tak pisze na ten temat (nr 9, listopad) pt. „Wieś oskarża“:

„Dlatego redakcja miesięcznika „Wieś i Państwo“ w trosce o wypełnienie tej dotkliwej luki w polskiej literaturze, opisującej zbrodnie niemieckie zwraca się do czytelników z prośbą, aby przyczynili się do zredagowania „Księgi martyrologii wsi polskiej“. W tym celu prosimy nadsyłać pod adresem redakcji następujące dane:

1. Która wieś i kiedy przeszła pacyfikację; imię i nazwisko, zawód, data i miejsce urodzenia wymordowanych. Już takie dane statystyczne zobrazują nam olbrzymie straty wsi polskiej.

2. Bardzo pożądanym byłby krótki, ale autentyczny (przez uczestnika pacyfikacji napisany) opis pacyfikacji wsi. W każdej takiej wsi znajdzie się człowiek (nie musi być inteligent), który po prostu, tak jak umie, opowie, co przeżyła wieś. Niech tylko opowie to, co widział i słyszał, nawet swoją gwara. Chodzi o to, aby w takim opisie oprócz

danych podanych w punkcie 1, było powiedziane, jak się odbywała pacyfikacja. A więc, czy wieś otaczano, czy wypędzono ludzi z domów i spędzono na jedno miejsce, czy przed rozstrzelaniem bito ofiary mordy, czy rozstrzelano na oczach zebranych, czy masowo bez bicia wszystkich mieszkańców wsi wystrzelano, czy podpalono domy itd. Chodzi w tym opisie sposobu pacyfikacji o uwypuklenie okrucieństwa niemieckiego, opartego na prawdzie.

W niejednej takiej miejscowości znajdzie się nauczyciel czy ksiądz, który bądź to sam opíše, bądź też pouczy wieś, jak ma to opisać. Byle by tylko nie silono się na literackie ujęcie. Bolewem chodzi tylko o dokumentaryczne, w prostych słowach ujęte przeżycia uczestników pacyfikacji. Takie zwięzłe, dokumentaryczne opowiadania redakcja będzie drukować pt. „Martyrologia wsi polskiej“. W ten sposób dojdziemy z czasem do wielkiej „Kroniki martyrologii wsi polskiej“.

Druga inicjatywa dotyczy zagadnienia już nie tylko polskiego, ale ogólnosłowiańskiego. Chodzi mianowicie o opracowanie monografii (jednym z inspiratorów jej był zmarły w Bergen-Belsen powieściopisarz czeski Józef Čapek) pt. „Niemiecki obóz koncentracyjny jako szkoła słowiańskich charakterów“. W tym celu opracowano ankietę, w której czytamy:

„Celem opracowania monografii słowiańskiej pt. „Niemiecki obóz koncentracyjny jako szkoła słowiańskich charakterów“, jedynej w swoim rodzaju księgi pamiątkowej byłych więźniów politycznych — ogłasza się ankietę źródłową z uwzględnieniem następujących punktów:

a) mój pierwszy kontakt z innymi Słowianami: w obozie i poprze-

dnio (okoliczności, spostrzeżenia, zastrzeżenia);

- b) jakie skłonności łączne, a jakie rozłączne zaobserwowałem u Słowian (na tle doświadczeń obozowych)?
- c) kiedy i w jakim stopniu nastąpił u mnie moment świadomej jedności wszystkich Słowian? (był to odruch samozachowawczy, afekt, czy też punkt zwrotny?);
- d) jakie inne doświadczenia, nabyte w niemieckich obozach koncentracyjnych, uważam za znamienne dla przyszłości Słowian?

Pożądane są szczerze, obszerne, obiektywne i zwięzłe odpowiedzi.

Ankieta niniejsza ukaże się równocześnie w 7 krajach słowiańskich, nie pomijając Łużyc — i będzie zbiorową pracą wszystkich Słowian, więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Termin: do dnia 31 marca 1947 r. Adres: Kulisiewicz Aleksander, Kraków, Collegium Novum“.

Maskarada niemieckiego księgarstwa.

Dobrze znana w sferach artystycznych, wśród muzeologów, historyków sztuki, bibliofilów etc. frankfurcka firma księgarska „Prestel-Verlag“ (wydawca Loeb) przeniosła się z Frankfurtu nad Menem do Szwajcarii i prosperuje w Bazylei pn. „Holbeinverlag“. Loeb usiłuje pozyskać sobie międzynarodowe koła współpracowników, wprowadzając do ich grona Niemców, którzy dziś są albo przykładowymi Austriakami albo świeżej daty emigrantami. Do tych pierwszych należy np. Dagobert Frey, b. prof. uniwersytetu wrocławskiego, dziś „wiedeńczyk“, znany dobrze na terenie Polski ze swej działalności w V kolumnie, przygotowującej rabunek mienia kulturalnego z Polski — zbiorów sztuki i materiałów naukowych, a następnie w czasie okupacji z kierownictwa tą grabieżą i nadużywania stanowiska naukowego do celów nazistowskiej propagandy.